

Niech żyje bal – Maryla Rodowicz

Życie kochanie, trwa tyle co taniec
Fandango, bolero, bibop,
Manna, hosanna, różaniec i szaniec
I jazda i basta i stop.

Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą
Nie grają na bis, chociaż żal.
Zanim więc serca upadłość ogłoszą
Na bal, marsz na bal.

Szalejcie aorty, ja idę na korty,
Roboto ty w rękach się pal.
Miasta nieczułe mijajcie jak porty,
Bo życie, bo życie to bal.

Bufet jak bufet, jest zaopatrzony,
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam.
Tańcz, póki żyjesz i śmieję się do żony,
I pij... zdrowie dam!

Niech żyje bal!
Bo to życie to bal jest nad bale.
Niech żyje bal!
Drugi raz nie zaproszą nas wcale.
Orkiestra gra!
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte.
Dzień warty dnia!
A to życie zachodu jest warte.

Chłoporobotnik, i boa grzechotnik,
Z niebytu wynurza się fal.
Widzi swą mamę i tatę, i żonkę,
I rusza, wyrusza na bal.

Sucha kostucha, ta Miss Wykidajło
Wyłączy nam prąd w środku dnia.

Pchajmy więc taczki obłądu, jak Byron,
Bo raz mamy bal.

Niech żyje bal!
Bo to życie to bal jest nad bale.
Niech żyje bal!
Drugi raz nie zaproszą nas wcale.
Orkiestra gra!
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte.
Dzień warty dnia!
A to życie zachodu jest warte.

Niech żyje bal!
Bo to życie to bal jest nad bale.
Niech żyje bal!
Drugi raz nie zaproszą nas wcale.



Słowa: Agnieszka Osiecka
Muzyka: Seweryn Krajewski
Rok wydania: 1984
Płyta: "Gejsza noc";